

Seminarium „Obserwacje psychiatryczne – co zrobić, żeby było lepiej?”

30 lipca 2007 r., wkrótce po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia w sprawie niezgodności z Konstytucją art. 203 k.p.k., w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zebrano grono specjalistów, by dyskutować o tym, jak powinny wyglądać obserwacje sądowo-psychiatryczne w postępowaniu karnym. Dyskusja dotyczyła zarówno kwestii prawnych, jak i zagadnień związanych z praktycznymi aspektami wykonywania obserwacji.



Seminarium nt. obserwacji psychiatrycznych;
od lewej: Maryla Nowicka, sędzia Hanna Pawlak, adw. Mikołaj Pietrzak

Przypomnijmy, że w wyroku z 10 lipca 2007 r. (sygn. SK 50/06) Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 203 § 1 k.p.k. jest niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim nie stwarza wystarczających gwarancji procesowych zapewniających sądową weryfikację zgłoszonej przez biegłych konieczności potęczenia badania psychiatrycznego z obserwacją w zakładzie leczniczym. Trybunał orzekł również, niezgodność z Konstytucją art. 203 § 2 k.p.k. w związku z art. 203 § 3 k.p.k. w zakresie, w jakim nie wskazuje maksymalnego czasu trwania obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym.

Uczestnicy seminarium nie mieli wątpliwości, że obserwacje psychiatryczne mają ogromne znaczenie dla

wymiaru sprawiedliwości. W procesie karnym orzeka się bowiem o winie, której nie można stwierdzić bez oceny poczytalności oskarżonego. Zdaniem dr. Jerzego Pobochoy, przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Psychiatrii Sądowej, powodem stosowania obserwacji psychiatrycznych w zakładzie leczniczym jest pewna „sytuacja przymusowa” zarówno dla biegłych jak i dla sądu. Obserwacje stosowane są na wniosek biegłych, gdy ci nie mają możliwości dokonania pewnej i pełnej oceny stanu psychiatrycznego opiniowanej osoby w badaniu ambulatoryjnym. Z drugiej strony jest to sytuacja przymusowa dla sądu, gdyż sąd musi mieć pewny dowód oparty na pełnym przekonaniu biegłych co do tego, że ich

AKTUALNOŚCI

W sierpniu 2007 r. praktykę w Programie Spraw Precedensowych odbyła **Iwona Jeznach**, studentka Wydziału Prawa i Administracji UW oraz **Conrad Müller**, student stosunków międzynarodowych z Niemiec.

W sierpniu 2007 r. praktykę w Programie Spraw Precedensowych zakończył **Jacek Kowalewski**, student Wydziału Prawa i Administracji UW, w związku z wyjazdem na stypendium do K.U. Leuven.

Kanstantsin Dzehtsiarou, Stażysta Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z ramienia Open Society Institute, wziął udział w Forum Europejskim w Alpbach w Austrii. Od 1945 r. tyrolskie miasto Alpbach corocznie gości Forum Europejskie. Uczestnicy ze wszystkich stron świata, przedstawiciele nauki, ekonomii i polityki, zarówno uznani eksperci jak i studenci, spotykają się by dyskutować o bieżących problemach międzynarodowych i wypracować rozwiązania wymagające współdziałania specjalistów z różnych dziedzin wiedzy. Otwarty charakter Forum sprzyja atmosferze tolerancji i otwarcia na nowe idee. Pozwala także na pokonywanie narodowych i ideologicznych barier pomiędzy uczestnikami w harmonijny sposób. W tym roku w Alpbach zgromadzili się wykładowcy, prawnicy i politycy z ponad 30 krajów świata. Wykłady wygłosili laureaci nagrody Nobla, prezydenci i dyplomaci. Bycie wieloletnim miejscem spotkań Forum Europejskiego sprawiło, że Alpbach nosi nieoficjalny przydomek „Wioska myślicieli”.

stwierdzenia zgodne są ze stanem faktycznym. Zdaniem J. Pobochoy przyczyn niemożności oceny zdrowia psychicznego w badaniu ambulatoryjnym jest wiele, np. zamknięta postawa badanego, konieczność weryfikacji obszernej dokumentacji medycznej badanego oraz specyfika pewnych chorób psychicz-



ciąg dalszy ze strony 1

Uczestnicy seminarium nt. obserwacji psychiatrycznych

nych, których nie można zdiagnozować bez dłuższych obserwacji. Stąd obserwacje psychiatryczne w zakładzie leczniczym są instytucją potrzebną.

Podstawowe zagadnienie, przed jakim stoi polski ustawodawca polega na tym, jak zorganizować badania w zakładzie zamkniętym, by odbywały się z poszanowaniem godności ludzkiej oraz standardów wyznaczonych polską Konstytucją. Kwestią, do której odniosła się większość uczestników seminarium jest wskazany w art. 203 k.p.k 6-tygodniowy okres badań psychiatrycznych. Zdaniem adw. M. Pietrzaka z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka pozbawienie człowieka wolności w jakimkolwiek celu powinno nastąpić tylko w zakresie niezbędnym, by umożliwić wydanie opinii. Jak podkreśliła psycholog M. Nowicka, w praktyce sądy często orzekają właśnie maksymalny termin 6 tygodni. Zdaniem SSN prof. Lecha Paprzyckiego propozycja skrócenia tego terminu powinna być poparta badaniami, czy inny, krótszy termin będzie korzystniejszy niż tradycyjne 6 tygodni. Zdaniem prof. Andrzeja Rzeplińskiego z Fundacji Helsińskiej termin 6-ciu tygodni jest za długi, gdyż przy obecnym zaawansowaniu psychiatrii i wyposażeniu szpitali możliwe jest dużo szybsze niż kiedyś przygotowanie opinii. J. Pobochoa podzielił ten wniosek, gdyż termin ten wynika przede wszystkim z tego, że liczba lekarzy w szpitalach psychiatrycznych jest zbyt mała.

M. Pietrzak zwrócił uwagę, że sąd powinien orzekać o obserwacjach sądowo-psychiatrycznych tylko, gdy zachodzą określone przesłanki, podobnie jak to ma miejsce przy konstrukcji instytucji tymczasowego aresztowania. Po pierwsze, powinno istnieć duże prawdopodobieństwo popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Po

drugie, pod uwagę powinna być brana waga stawianych zarzutów i surowość grożącej oskarżonemu kary. Z koniecznością uwzględniania tej przesłanki nie zgodził się A. Rzepliński, którego zdaniem nawet w drobnej sprawie, zagrożonej jedynie karą grzywny, kwestia poczynałości ma również znaczenie. Po trzecie, przesłanką, która powinna być brana pod uwagę jest prawdopodobieństwo, że oskarżonemu nie zostanie wymierzona kara w zawieszeniu. Mogą jednak zaistnieć sytuacje, że osoba, co do której nie zachodzi jedna z powyższych przesłanek chce być poddana badaniu psychiatrycznemu. W celu uwzględnienia takiej sytuacji można wprowadzić warunek zgody na obserwację wyrażanej przed sądem.

Podczas seminarium zwrócono też uwagę na standardy, jakie powinna spełniać opinia biegłych psychiatrów. Przede wszystkim powinien być w niej wskazany okres, w jakim mają być przeprowadzane obserwacje. Sędzia Hanna Pawlak (Przewodnicząca XI Wydziału Penitencjarnego i Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń Karnych w Sądzie Okręgowym w Warszawie) zwróciła uwagę na problem, że mimo istnienia możliwości kilkudniowego badania psychiatrycznego biegli rzadko zgłaszają taki wniosek. Problemem jest także to, że biegli nie określają w opinii jak długo powinno trwać badanie, w związku z czym sędziowie automatycznie orzekają o 6-tygodniowej obserwacji. Zdaniem dr J. Pobochoy wniosek o obserwację sądowo-psychiatryczną powinien być uzasadniony. Sąd powinien badać, dlaczego nie udało się dokonać oceny zdrowia psychicznego w warunkach ambulatoryjnych. To umożliwiłoby lepszą kontrolę sądową nad wykonywaniem badań psychiatrycznych w zakładzie zamkniętym.

Paneliści byli zdania, że oprócz przepisów musi się zmienić praktyka ich stosowania w zakresie obserwacji a sama zmiana prawa nie koniecznie rozwiąże wszystkie problemy. Przykładowo, wniosek biegłych jest często traktowany przez sądy jako wiążący, podczas gdy w art. 203 § 1 k.p.k użyte zostało słowo „może”.

Zwrócono też uwagę na potrzebę reorganizacji systemu badań psychiatrycznych. Zdaniem zarówno J. Pobochoy jak i L. Paprzyckiego istnieje potrzeba stworzenia dziennych oddziałów sądowo-psychiatrycznych, gdzie dana osoba mogłaby przebywać na obserwacjach w dzień, a na noc wracać do domu. Byłoby to dobre rozwiązanie dla osób, które są poddawane takim obserwacjom, ale nie są pozbawione wolności. A. Rzepliński zwrócił uwagę na niedoinformowanie sądów, gdzie w danym momencie są miejsca w zakładach psychiatrycznych, tak aby niezwłocznie móc przeprowadzić obserwację. W sprawie *Musiak p. Polsce*, w której stwierdzono naruszenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, skarżący przeczekał rok w areszcie w oczekiwaniu na miejsce w zakładzie psychiatrycznym. Inną kwestią praktyczną jest niskie wynagrodzenie biegłych psychiatrów – czasem łatwiej napisać im wniosek o obserwację w zakładzie zamkniętym niż ponosić ryzyko wydania niewłaściwej opinii. Ponadto biegli sądowi w zakresie psychiatrii powinni być certyfikowani, co zapewniłoby odpowiednią jakość badań.

Wnioski z dyskusji zostaną wykorzystane przez Helsińską Fundację Praw Człowieka w pracach nad projektem zmiany przepisów kodeksu postępowania karnego dotyczących obserwacji sądowo-psychiatrycznych.

Dorota Pudzianowska

„Lituanizacja” polskich imion i nazwisk

Czy litewskie prawo dyskryminuje Polaków mieszkających na Litwie? Na to pytanie postaramy się znaleźć odpowiedź przy okazji sprawy dotyczącej problemu „lituanizacji” polskich imion i nazwisk.

Do Programu Spraw Precedensowych zgłosił się obywatel RP – Łukasz Wardyn, który ożenił się z obywatelką Litwy narodowości polskiej – M. Runevič. Matłonkowie złożyli władzom litewskim deklarację co do brzmienia przyszłego nazwiska żony. Chcieli, aby dodała ona do swojego nazwiska człon w brzmieniu „Wardyn” (nazwisko przyszłego męża). Władze litewskie nie chciały się na to zgodzić, ponieważ zgodnie z tamtejszym prawem, obywatele Litwy mogą nosić tylko nazwiska wyrażone według zasad pisowni języka litewskiego. W tym przypadku, musiałyby ono brzmieć: „Vardyn”. Podobna sytuacja „lituanizowania” nazwisk obcojęzycznych miałyby miejsce w przypadku np. gtosek „cz”, „sz” itd. Zgodnie bowiem z kodeksem cywilnym Republiki Litewskiej, wpisy dotyczące stanu cywilnego są dokonywane w języku litewskim, a tym samym imiona i nazwiska wpisywane są zgodnie z zasadami języka litewskiego.

Problem „lituanizacji” polskich imion i nazwisk jest poważny i dotyczy wielu osób, szczególnie w Wilnie i okolicach, gdzie polska mniejszość jest dość liczna. Sprawa może być dobrym pretekstem do wsparcia mniejszości polskiej na Litwie w działaniach na rzecz poprawy ich praw. W ostatnich miesiącach w litewskim Sejmie pojawił się projekt ustawy naprawiającej ten problem, ale nie jest pewne czy stanie się obowiązującym prawem.

Zaangażowanie PSP

Dzięki wysiłkom Programu Spraw Precedensowych, udało się zaangażować do prowadzenia sprawy państwa Wardyn adw. Jolantę Samoulyte, praktykującą na Litwie. Podjęła się ona reprezentacji żony Łukasza Wardyna, tj. Malgożaty Runevič-Vardyn w postępowaniu przed Urzędem Stanu Cywilnego w Wilnie. Będzie również działać w sprawie na jej dalszych etapach, w tym w ewentualnych postępowaniach sądowych.

6 sierpnia 2007 r. adw. Jolanta Samoulyte złożyła w imieniu swojej klientki wniosek o sprostowanie treści wpisu do ksiąg stanu cywilnego. Argumentuje, że obecny stan narusza zarówno przyjętą przez Radę Europy Konwencję Ramową o ochronie mniejszości narodowych, jaki i unijny zakaz dyskryminacji na tle pochodzenia etnicznego oraz swobodę przepływu osób, czyli jedną z czterech swobód wspólnego rynku. Jeżeli litewska administracja nie uwzględni tych argumentów, wówczas konieczne będzie zwrócenie się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

W drodze do ETS

Art. 11 Konwencji Ramowej gwarantuje osobom należącym do mniejszości narodowych prawo do używania swojego nazwiska w brzmieniu wyrażonym w języku ojczystym. Jeśli chodzi o regulacje wspólnotowe, kluczowe znaczenie ma Dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2004/43/EC wyrażająca zasadę równego traktowania, bez względu na rasę czy pochodzenie etniczne. Równie istotne są traktatowe gwarancje swobodnego przepływu obywateli UE (art. 18 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej) oraz za-

kaz dyskryminacji ze względu na narodowość, wyrażony w art. 12 TWE.

Zdaniem M. Runevič-Wardyn, litewskie regulacje stwarzają nadmierne i nieuzasadnione trudności, szczególnie jeżeli chodzi o osoby, które swoją życiową aktywność prowadzą zarówno na Litwie, jak i w innym kraju (np. w Polsce). Naraża je bowiem na problemy i nieporozumienia związane z ustalaniem tożsamości osoby, których przyczyną jest odmienne w obu krajach brzmienie nazwiska.

Mamy nadzieję, że dzięki sprawie państwa Wardyn – w przypadku negatywnego stanowiska litewskich organów administracji – uda się zadać pytanie prejudycjalne, a następnie doprowadzić do korzystnego rozstrzygnięcia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Może ono skłonić władze litewskie do zmiany przepisów regulujących pisownię obcojęzycznych nazwisk, a z pewnością rozwiąże problem zainteresowanych. Będzie to miało pozytywny wpływ na sytuację wielu osób dotkniętych skutkami obecnej regulacji. ETS w podobnej sprawie (Garcia Avello), dopatrywał się naruszenia prawa wspólnotowego przez państwa członkowskie. Pozostaje liczyć, że podobnie będzie w sprawie państwa Wardyn.

Dawid Sześciło

AKTUALNOŚCI

Helsińska Fundacja Praw Człowieka podjęła interwencję w sprawie **Pani Ludwika Wujec** wieloletniej urzędniczki samorządowej, a w PRL działaczki opozycyjnej, żony byłego pośta Unii Wolności Henryka Wujca. Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga postawiła jej zarzut przyjęcia 20 tys. łapówek, opierając się na wyjaśnieniach osoby, karanej wcześniej za oszustwa i także oskarżonej o korupcję.

29 sierpnia 2007 r. **Adam Bodnar** oraz **Maciej Bernatt** przeprowadzili monitoring jednej celi w Areszcie Śledczym w Warszawie przy ul. Rakowieckiej w związku ze skargą osadzonego. Monitoring dotyczył przystosowania celi do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz możliwości rehabilitacji w areszcie. Po przeprowadzeniu monitoringu wystaliśmy list interwencyjny wskazujący na wykryte nieprawidłowości.

31 sierpnia 2007 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka skierowała list do Komisarza Praw Człowieka Rady Europy w sprawie bezprawnego użycia w reklamie wyborczej partii „Prawo i Sprawiedliwość” postaci kardiochirurga **dr G.** jako symbolizującej korupcję wśród polskich lekarzy.





Pyrak przeciwko Polsce **– kolejna skarga na niezasadne stosowanie** **tymczasowego aresztowania**

Helsińska Fundacja Praw Człowieka przygotowała w imieniu pana Bogusława Pyraka odpowiedź na obserwacje rządu polskiego w jego sprawie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. B. Pyrak już w 1999 r. złożył skargę na niezasadne stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Długie zmagania skarżącego z wymiarem sprawiedliwości zaczęły się już w 1993 r., kiedy Prokuratura Rejonowa w Gostyninie wszczęła postępowanie przygotowawcze w sprawie rzekomych nadużyć w spółdzielni produkcyjnej w Troszynie Nowym, której B. Pyrak był wieloletnim prezesem. Pomimo tego, że postępowanie to było dwukrotnie umarzane, ostatecznie w 1995 r. do Sądu Wojewódzkiego w Płocku wpłynął akt oskarżenia. B. Pyrak został po raz pierwszy aresztowany w lutym 1997 r., co było reakcją na rzekome ukrywanie się skarżącego przed wymiarem sprawiedliwości i brak stawiennictwa na wyznaczonych terminach rozpraw. Sąd nie wziął pod uwagę tego, że dokładnie w dniu ogłoszenia postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, B. Pyrak został poddany operacji po przebytym zawale serca, o czym Sąd był uprzednio zawiadomiony. Aresztowanie ostatecznie nie nastąpiło, a postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Płocku zostało uchylone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Proces Skarżącego toczył się od tego czasu bez przeszkód do czasu, kiedy B. Pyrak zgłosił w czasie rozpraw sądowych w dniu 6 i 7 stycznia 1998 r. poważne dolegliwości zdrowotne, które utrudniały mu możliwość udziału w rozprawie. Zgłaszane dolegliwości uznane zostały jednak przez Sąd Wojewódzki za symulację, a zaświadczeniem lekarskim potwierdzającym choroby zarzucono bezzasadność. Dlatego też na rozprawie w dniu 7 stycznia 1998 r. Sąd

Wojewódzki w Płocku postanowił o zastosowaniu wobec B. Pyraka tymczasowego aresztowania.

Całkowity okres pobytu B. Pyraka w areszcie wyniósł 1 rok i 15 dni. W tym czasie sam skarżący i jego obrońca składali wielokrotnie zażalenia na postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Płocku, jednak postanowienia o stosowaniu tymczasowego aresztowania były każdorazowo utrzymywane w mocy przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Dwukrotnie zdarzyło się także, że Sąd Apelacyjny tak długo zwlekał z rozpoznaniem zażalenia, że stawano się to w jego opinii bezcelowe. W tym czasie bowiem Sąd Wojewódzki w Płocku zdążył wydać kolejne postanowienie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania.

Sprawa B. Pyraka była w 1998 r. obserwowana przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, która złożyła przed Sądem Wojewódzkim w Płocku „opinię przyjaciela sądu” – jedną z pierwszych w praktyce Fundacji (przygotowaną przez prof. Andrzeja Rzeplińskiego, Macieja Nowickiego oraz Łukasza Bojarskiego). W opinii Fundacja wskazywała na szereg nieprawidłowości w trakcie postępowania. Opinia ta nie została jednak należycie rozważona przez sąd.

W momencie, kiedy B. Pyrak składał skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka sąd I instancji wydał już wyrok w jego sprawie. Był on później przedmiotem apelacji, w wyniku której sprawa trafiła ponownie do sądu I instancji, gdzie toczy się do chwili obec-

nej. Tak więc, po 14 latach od wszczęcia postępowania przygotowawczego i 12 latach od przedstawienia aktu oskarżenia w sprawie, nadal nie doczekała się ona prawomocnego rozstrzygnięcia. Niestety podobnie długo trwa postępowanie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Skarga została złożona przez niego w 1999 r. Dopiero w 2007 r. Trybunał uznał, że skarga B. Pyraka jest dopuszczalna jeśli chodzi o naruszenie przez Polskę art. 5 § 3 oraz art. 5 § 4 Konwencji w zakresie, w którym skarżący kwestionował zasadność i długość zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania oraz zarzucał sądowi nierozpatrzenie jego zażaleń we właściwym czasie.

W swoich obserwacjach Rząd RP stwierdził, że zastosowanie wobec B. Pyraka tymczasowego aresztowania było całkowicie uzasadnione i trwało tak długo jak było konieczne, o czym świadczy fakt, że w trakcie jego trwania wydano nieprawomocny wyrok. Rząd RP w ogóle nie odniósł się do kwestii nierozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny w Warszawie zażalenia na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Płocku, na co sąd ten nie znalazł czasu przez prawie 3 miesiące.

W przygotowanej odpowiedzi na obserwacje Rządu, Fundacja podniosła, że zastosowanie wobec Skarżącego tymczasowego aresztowania było rażąco niezasadne, przede wszystkim ze względu na jego stan zdrowia. Wydając postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania w dniu 7 stycznia 1998 r. oraz kolejnych postanowień o przedłużeniu tymczasowego aresztowania Sąd Wojewódzki w Płocku powoływał się na obawę utrudniania przez B. Pyraka prawidłowego toku postępowania, o czym miało świadczyć wcześniejsze zachowanie się skarżącego na początku 1997 r., kiedy miał się on rzekomo ukrywać przed wymiarem sprawiedliwości. Fundacja dowodziła, że nieobecność skarżącego na wyznaczonych w tym czasie rozprawach była całkowicie uzasadniona, a nawet konieczna, ze względu na ciężką chorobę B. Pyraka. Sąd był na bieżąco informowany o miejscu pobytu i zabiegach jakim poddawany był skarżący, co jednak nie stanowiło według Sądu Wojewódzkiego w Płocku usprawiedliwienia nieobecności na rozprawach. Ponadto Sąd opierał się w swoich decyzjach jedynie na opiniach jednego biegłego lekarza sądowego, z całkowitym pominięciem odmiennych opinii prywatnych wydanych przez trzech innych lekarzy, w tym profesora medycyny.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka wyraziła nadzieję, że Europejski Trybunał Praw Człowieka zawrze w swoim

wyroku uwagi i wskazówki, co do funkcjonowania w polskim systemie prawnym instytucji poręczenia osoby godnej zaufania. W sprawie B. Pyraka sąd uznał, że poręczenie osób godnych zaufania nie wystarcza do uchylenia tymczasowego aresztowania, jeżeli nie można wykazać ich bezpośredniego wpływu na zachowanie osoby, której poręczenia udzielają. Dlatego też uznano, że poręczenie udzielone B. Pyrakowi przez 3 kawalerów najwyższego polskiego odznaczenia – Orderu Orła Białego – Jacka Kuronia, Włodzimierza Bartoszewskiego i Marka Edelmana oraz senatora W. Strażewicza nie może zagwarantować stawiennictwa skarżącego na rozprawie. W opinii Fundacji Helsińskiej takie stanowisko sądów jest całkowicie sprzeczne z samą ideą poręczenia, jak również z dominującymi poglądami doktryny. Wskazanie przez Trybunał zasad, jakimi powinny kierować się sądy przy rozpoznawaniu poręczeń osobistych byłoby ważnymi wytycznymi dla polskiej praktyki sądowej.

Warta podkreślenia jest wykazana w sprawie bezduszność Sądu Wojewódzkiego w Płocku, który nie zezwolił skarżącemu na wzięcie udziału w pogrzebie jego jedynego brata, z którym

był on bardzo silnie związany emocjonalnie. W uzasadnieniu odmowy wyrażenia zgody na udział w pogrzebie sąd wskazał ogólnie, że zagroziłoby to prawidłowemu przebiegowi postępowania. Jednocześnie w żaden sposób nie wskazał w jaki sposób faktycznie wyjazd na pogrzeb mógłby stanowić takie zagrożenie. Podobnie, sąd nie wyraził zgody na wzięcie udziału przez B. Pyraka w uroczystości pierwszej komunii świętej jego córki.

W odpowiedzi na obserwacje Rządu RP Fundacja podkreśliła, że w sprawie B. Pyraka widoczny jest systemowy problem w zakresie rozpatrywania zażaleń na postanowienia o przedłużeniu tymczasowego aresztowania. Zdarzało się, że sądy odwoławcze zwlekają z rozpoznaniem zażalenia na postanowienie sądu niższej instancji w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania do czasu, aż stosowanie tego środka zapobiegawczego zostanie ponownie przedłużone przez ten sąd. Taka postawa sądów stanowi ewidentne naruszenie art. 5 § 4 Konwencji. Niestety, w momencie kiedy Sąd Apelacyjny w Warszawie odmówił rozpoznania zażalenia obrońcy B. Pyraka nie obowiązywała jeszcze uchwała Sądu Najwyższego, który stwierdził w dniu 27 lutego

2007 r. w odpowiedzi na pytanie prawne (sygnatura I KZP 37/06), że „Uptyk terminu tymczasowego aresztowania określonego w postanowieniu sądu, nie stanowi podstawy do pozostawienia bez rozpoznania zażalenia złożonego na to postanowienie, jeżeli podstawą dalszego pozbawienia wolności podejrzanego (oskarżonego) jest już inna decyzja procesowa. W takim wypadku przedmiotem kontroli odwoławczej jest zasadność i legalność zastosowanego (przedłużonego) tymczasowego aresztowania. W razie stwierdzenia bezzasadności lub nielegalności tymczasowego aresztowania, sąd odwoławczy winien uchylić lub zmienić ten środek zapobiegawczy na podstawie art. 253 § 1 k.p.k.”.

pozytywne dla B. Pyraka rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powinno pozwolić choć w części wynagrodzić straty natury psychicznej i fizycznej, jakich doznał on w trakcie nieuzasadnionego pobytu w areszcie śledczym. Ponadto wyrok Trybunału powinien wskazać polskim sądom właściwą drogę korzystania z instytucji poręczenia osoby godnej zaufania tak, by była ona skutecznym środkiem zapobiegawczym, z którego sądy częściej będą korzystały.

Grzegorz Godlewski

Sprawa *N. v. Wielka Brytania* – opinia Fundacji Helsińskiej

Cudzoziemcom z HIV dziękujemy?

Przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka toczy się precedensowa sprawa dotycząca możliwości wydalenia z Wielkiej Brytanii osoby zarażonej wirusem HIV, która – jeśli wróci do swojego rodzinnego kraju – bardzo szybko umrze, gdyż nie będzie mogła kontynuować leczenia. 26 września 2007 r. przed Wielką Izbą Trybunału odbędzie się rozprawa w tej sprawie.

N. wjechała do Wielkiej Brytanii w marcu 1998 r. pod przybranym nazwiskiem. Była wtedy poważnie chora i została od razu przyjęta do szpitala. Zdiagnozowano ją jako osobę z bardzo zaawansowaną infekcją HIV. Starła się w Wielkiej Brytanii o status uchodźcy twierdząc, że w Ugandzie była źle traktowana (między innymi gwałcona przez członków Narodowego Ruchu Oporu Ugandy). W 2001 r. odmówiono jej przyznania statusu uchodźcy, jednakże w czasie starania się o ten status rozpoczęła leczenie polegające na zastosowaniu terapii antyretrowirusowej. W postępowaniu przed tymi orga-

nami powołała się na argument, że jej wydalenie do Ugandy spowoduje niechybną śmierć, ponieważ będzie musiała przerwać leczenie ze względu na brak odpowiednich leków w jej kraju pochodzenia. Jednak jej wniosek został oddalony. Władze brytyjskie stwierdziły, że leczenie osób zarażonych wirusem HIV w Ugandzie jest na podobnym poziomie jak w innych krajach afrykańskich i wszystkie potrzebne leki są tam dostępne po obniżonych cenach. Po odmowie nadania statusu uchodźcy organy imigracyjne rozpoczęły procedurę wydalenia jej do Ugandy.

Sprawa *N. przeciwko Wielkiej Brytanii* może stać się precedensem rozstrzygającym bardzo poważny problem – jak należy traktować cudzoziemców pochodzących głównie z państw afrykańskich, którzy są zarażeni wirusem HIV lub chorują na AIDS i już rozpoczęli terapię antyretrowirusową. Wypracowanie przez Trybunał standardów w zakresie traktowania cudzoziemców zarażonych wirusem HIV, gdy grozi im wydalenie jest bardzo potrzebne. Epidemia HIV/AIDS jest problemem na skalę globalną – na



© sxc.hu

świecie żyje 33 miliony ludzi, którzy są nosicielami HIV lub są chorzy na AIDS. Problem ten będzie się w praktyce różnych państw europejskich pojawiać coraz częściej. Był to jeden z najważniejszych problemów dyskutowanych na ostatnim szczyście grupy G8 w Heiligendam.

Jak do tej pory ta praktyka wygląda różnie. Niemcy posiadają całkiem usta-



© sxc.hu

bilizowane orzecznictwo, które pozwala w wyjątkowych sytuacjach na pozostawienie na terytorium tego państwa osób zarażonych wirusem HIV, jeśli rozpoczęły one terapię i wiadomo, że w przypadku powrotu nie będą mogły jej kontynuować. Z kolei Holandia posiada specjalny program adresowany do cudzoziemców, że w przypadku wydalenia cudzoziemiec może liczyć w swoim państwie na wsparcie finansowe w celu kontynuowania leczenia. Z kolei w Polsce nie było jeszcze takiej sprawy, chociaż kilkakrotnie pozwalano zostać w kraju osobom cierpiącym na poważne choroby, szczególnie jeśli podróż mogłaby spowodować ich szybką śmierć. Podobnie we Fran-

cji, choć w tym kraju orzecznictwo jest o wiele obszerniejsze.

Generalnie jednak analiza sytuacji w powyżej wspomnianych krajach wskazuje na brak jednolitego standardu w zakresie traktowania osób zarażonych wirusem HIV w przypadku zagrożenia wydaleniem. Powodem jest mała liczba takich przypadków. Pewne standardy istnieją ogólnie w odniesieniu do osób z zagrażającymi życiu chorobami, którym grozi wydalenie (np. gruźlicą, ciężkimi chorobami serca). Jednak sytuacja osób będących zarażonymi wirusem HIV nie jest łatwo porównywalna do osób, które cierpią na inne poważne choroby. Specyfika osób zarażonych wirusem HIV

polega na tym, że mogą one żyć w zasadzie bez objawów choroby przez długi czas, jeśli poddani są odpowiedniemu leczeniu. Dopiero odstawienie leków – szczególnie w przypadku aktywnych szczepów wirusa HIV – może mieć szybkie i dramatyczne skutki.

Trybunał Praw Człowieka w swoim orzecznictwie podkreśla absolutny charakter zakazu tortur, poniżającego i niehumanitarnego traktowania [art. 3 Konwencji]. W niektórych okolicznościach ten zakaz ogranicza prawo państwa do wydalania cudzoziemców, a tym samym do kształtowania własnej polityki imigracyjnej. Jednym z takich wyjątków chroniących cudzoziemców przed

Informacja o odbiorcach unijnych dopłat rolniczych powszechnie dostępna

Od końca lipca jawna i ogólnie dostępne stała się informacja na temat rolników, będących beneficjentami rolniczych dopłat bezpośrednich. Sprzyjać to powinno przejrzystości w rozdzielaniu tychże środków.

W dniu 26 stycznia 2007 r. uchwalona została ustawa o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej (Dz. U. z 2007 r. Nr 35 poz. 217 ze zm.). Art. 43 zobowiązał Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (Prezesa) do sporządzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu rolników, którym przyznano płatności lub płatności cukrową [por. też art. 10 ustawy z 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem

środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, Dz. U. z 2007 r. Nr 64 poz. 427]. Dane, które podlegają ujawnieniu to imię i nazwisko albo nazwa rolnika, jego miejsce zamieszkania albo siedziba oraz kwota płatności i płatności cukrowej przyznana na podstawie wniosków złożonych w danym roku. Ujawnienie dotyczy również danych za 2006 r. - ustawa ma więc skutek wsteczny, ale nie dotyczy pierwszych

dwóch lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej – roku 2004 i 2005.

Dyskusja nad koniecznością ujawnienia unijnych dopłat rolniczych toczyła się w Polsce od dłuższego czasu. W ramach prac Programu Spraw Precedensowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka prowadziliśmy postępowanie sądowe zarówno przed sądami cywilnymi jak i administracyjnymi, zmierzające do ujawnienia przedmiotowych danych. W związku z uchwaleniem wskazanej ustawy postępowanie jest kontynuowane w dalszym ciągu ze względu na konieczność zapewnienia pełnej jawności, również za lata 2004 – 2005 r., ale także ze względu na chęć uzyskania ostatecznego wyroku w sprawie i oceny sądu. W złożonej niedawno skardze kasacyjnej do NSA wskazaliśmy w szczególności na niekonstytucyjność w świetle art. 61 Konstytucji RP oraz ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej, regulacji art. 5 ust. 3 ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych

wydaleniem jest sytuacja, kiedy cierpią oni na nieuleczalne choroby, a wydalanie skróciłoby długość ich życia. Dlatego też w tego typu sprawach zawsze poszukuje się właściwej proporcji pomiędzy z jednej strony interesem państwa w postaci prawa do wydalania „nielegalnych” cudzoziemców, a z drugiej obawą przed torturami, poniżającym czy nieludzkim traktowaniem w kraju pochodzenia cudzoziemca. Interes państw wskazuje, że cudzoziemiec powinien mieć możliwość pozostania w kraju goszczącym tylko w bardzo rzadkich przypadkach, gdy rzeczywiście próg wyznaczony przez art. 3 Konwencji mógłby zostać przekroczony.

Przypadek osób z wirusem HIV jest delikatny, bo potencjalne naruszenie art. 3 Konwencji nie jest związane z bezpośrednim zagrożeniem dla życia. Zagrożenie to wiąże się raczej z brakiem dostępności leków w kraju pochodzenia. Przypadki wydalania osób zarażonych wirusem HIV powinny być oceniane indywidualnie, a prawo pozostania na terytorium kraju, gdzie przebywają nielegalnie powinno być sytuacją wyjątkową. Wbrew jednak standardowi wyznaczonemu w sprawie D. przeciwko Wielkiej Brytanii, ocena czy mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową powinna być dokonywana biorąc pod uwagę sytuację danej osoby chorej na HIV/AIDS nie w momencie wydalania, ale raczej z uwzględnieniem wpływu wydalania na sytuację zdrowotną tej osoby. Innymi słowy, wyjątek powinien zachodzić,

nie tylko wtedy, gdy jest oczywiste, że życie danej osoby jest zagrożone, ale także wtedy, gdy ktoś żyje dzięki określonej terapii i zaprzestanie takiej terapii spowoduje dla jego zdrowia poważne konsekwencje.

W sprawie N. przeciwko Wielkiej Brytanii Helsińska Fundacja Praw Człowieka przedstawiła opinię przyjaciela sądu. W opinii podkreśliliśmy, że przy ocenie czy dana osoba zarażona wirusem HIV powinna zostać wydalona należy brać pod uwagę kilka czynników. Po pierwsze, istotne jest czy nastąpiło rozpoczęcie terapii w kraju przyjmującym. Jeśli dana osoba została przyjęta do szpitala na terapię antyretrowirusową powinna mieć szansę jej kontynuacji, co jest zgodne z zasadą ochrony praw nabytych i zaufania jednostki względem władz publicznych. Sytuacja jest inna, jeśli danej osobie odmówiono takiej terapii – w takich przypadkach nie znajdzie zastosowania art. 3 Konwencji, chyba że osoba jest w tak ciężkim stanie, że wydalenie spowodowałoby bezpośrednie zagrożenie dla jej zdrowia. Po drugie, należy uwzględnić sytuację medyczną osoby zarażonej HIV, przede wszystkim to, jak długo może żyć bez terapii antyretrowirusowej. W niektórych przypadkach rokowania zdrowotne mimo zaprzestania terapii są wysokie. Jednak w większości przypadków tak nie jest i śmierć może nastąpić szybko – w okresie roku od przerwania terapii. Po trzecie, konieczna jest ocena realnej dostępności leczenia dla kon-

kretniej osoby w kraju jej pochodzenia. Nie można opierać się w tym zakresie na raportach, które oceniają standardy medyczne w skali makro. Leczenie powinno być dostępne w miejscu zamieszkania osoby wydalanej, po rozsądnych cenach. Ważne jest także, czy dana osoba ma na miejscu kogoś z rodziny, kto mógłby jej w chorobie pomóc. Czwartym kryterium powinno być zbadanie, czy państwo może udzielić wsparcia finansowego wydalanej osobie w celu umożliwienia jej kontynuowania leczenia w kraju pochodzenia. Niektóre państwa, jak wspomniana wyżej Holandia, prowadzą taką praktykę.

Problem prezentowany przez sprawę N. przeciwko Wielkiej Brytanii może wydawać się nam obcy. Jednak nie można zapominać, że Polska jest krajem na relatywnie wysokim poziomie cywilizacyjnym, coraz bardziej atrakcyjnym dla cudzoziemców, również jeśli chodzi o dostępność nowoczesnego leczenia. Tym bardziej zatem powinniśmy obserwować rozwój orzecznictwa, bo przed nami podobne ludzkie spory i tragedie.

*Adam Bodnar
Dorota Pudzianowska*

Opinia przyjaciela sądu w sprawie N. przeciwko Wielkiej Brytanii jest efektem pracy kilku osób: **Adama Bodnara, Doroty Pudzianowskiej, Kanstantsina Dzehtsiarou, Nilsa Moenkendieka, Violi Vogel** oraz **Joanny Lora**.

oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Podkreślaliśmy, że nie ma żadnych podstaw do przypuszczeń, że przed uchwaleniem ustawy z 2007 roku istniała relewantna konstytucyjnie podstawa do nieujawniania danych, które dziś są jawne. Inaczej rzecz ujmując: jedna z regulacji dotyczących informacji o odbiorach pomocy unijnej musi być niekonstytucyjna: albo ta dotycząca dopłat do roku 2005 r. włącznie (z uwagi na zbyt daleko posuniętą tajność), albo ta dotycząca dopłat od roku 2006 r. włącznie (z uwagi na zbyt daleko posuniętą jawność).

Uchwalenie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej poprzedziła dyskusja w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Poset Marian Daszyk w sposób następujący przekonywał do wprowadzenia jawności w tym zakresie: „Chciałbym się odnieść do niektórych wypowiedzi. Poset Wojciech Pomajda twierdzi, że te dane będą używane instrumentalnie i będą różnego rodzaju pomówienia. Właśnie teraz tak jest. Właśnie teraz wycieka-



ją różne informacje powodując wielkie zamieszanie. Uważam, że można porównać tę sytuację do zdarzeń wokół teczek SB i akt Instytutu Pamięci Narodowej. Trzeba to ujawnić i prze-

ciąć tę dyskusję raz na zawsze. Jeszcze raz powtarzam, że mówimy tutaj o publicznych środkach.” W dyskusji

ciąg dalszy na stronie 8

nie pojawiły się zatem argumenty odwołujące się wprost do Konstytucji, choć powoływano generalnie zasadę jawności dysponowania środkami publicznymi. Decydenci wskazywali, że za jawnością środków unijnych opowiedziano się w niektórych innych państwach członkowskich Wspólnot, a prawodawca unijny przygotowuje regulację ponadnarodową nakazującą ujawnienie danych od 2008 r. (tak podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski). Poseł Stanisław Kalemba, odnosząc się do wspólnotowej regulacji jawności danych, stwierdził: "Kiedy podatnicy wiedzą, na co wydawane są publiczne środki, sprawowana jest nad tym spójna kontrola." Jednocześnie sekretarz stanu w MRiRW Marek Zagórski ujawnił wartość chronioną dotychczasowym brakiem jawności danych: "(...) świadomie nie ujawnialiśmy do tej pory informacji dotyczących przekazywanych doptat, ponieważ w ten sposób chroniliśmy rolników przed postępowaniami komorniczymi. (...) Każdy będzie mógł się dowiedzieć, ile pieniędzy rolnik otrzymał." Oponowała również posełanka Danuta Hojarska.



© sxc.hu

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wywiązała się z nałożonych na nią w ustawie obowiązków. Obecnie lista odbiorców doptat bezpośrednich wraz z czytelną wyszukiwarką dostępna jest pod adresem <http://www.arimr.gov.pl/index.php?id=64&id1=0&id2=0>.

Uchwalenie ustawy należy ocenić pozytywnie. Jawność życia publicznego i wynikające z art. 61 Konstytucji prawo każdego do dostępu do informacji publicznej, bez względu na posiadanie interesu prawnego, stanowi wartość, która ma ogromne znaczenie dla życia społecznego i gospodarczego III RP. W świetle jednak nieustannie pojawiających się kontrowersji na gruncie art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. nr 112, poz. 1198 z późn. zm.), konieczna jest jej nowelizacja tak, aby przepisy tej ustawy nie mogły być wyłączone automatycznie przez przepis innej ustawy, takiej np. jak ustawa

o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Konieczne jest równocześnie pełne ujawnienie – również za lata 2004 i 2005 danych odbiorców doptat bezpośrednich.

Maciej Bernatt

WSPÓŁPRACOWNICY PROGRAMU SPRAW PRECEDENSOWYCH

- » **dr Adam Bodnar** – Koordynator PSP; adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka WPIA UW.
- » **Dorota Pudzianowska** – prawnik, socjolog; doktorantka w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego WPIA UW.
- » **Maciej Bernatt** – doktorant w Zakładzie Europejskiego Prawa Gospodarczego Wydziału Zarządzania UW, absolwent stosunków międzynarodowych UW.
- » **Kanstantsin Dzehtsiarou** – prawnik, stażysta z ramienia Open Society Institute.
- » **Michał Ziótkowski** – student Kolegium MISH.
- » **Dawid Sześciło** – student Kolegium MISH.

HR HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA

Helsińska Fundacja Praw Człowieka Program Spraw Precedensowych
 ul. Zgoda 11; 00-018 Warszawa
 tel.: 022 556 44 71 • faks: 022 556 44 75
 e-mail: precedens@hfhr.org.pl
 www: www.hfhrpol.waw.pl/precedens/

Projekt, DTP: **HR&HARE DESIGN**,
 Helena Csató-Zakrzewska

DRUK: **Bożena Żak BK Poligrafia**
 ul. Sokola 11; 05-807 Podkowa Leśna

Działalność Programu Spraw Precedensowych wspierają

Projekt finansowany ze środków
Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe



Główni partnerzy PSP:



Partnerzy wspierający PSP:



PRESS-SERVICE Monitoring Mediów Sp. z o.o.
 Monitoring mediów dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

On Board Public Relations
 Obsługa PR projektu realizowanego ze środków Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe

